

# Człowiek teatru

W katalogu do wystawy zorganizowanej w tym roku w Bydgoszczy zwierza się, że ze sztalugą na plecach umykał z lekcji w kieleckim „plastyku”, by malować zamek, wzgórze klasztorne i pejzaże. Kielce pozostały w nim na zawsze, od wczoraj jest honorowym obywatelem naszego miasta.

Nazwisko Leszka Mądzika - twórcy Sceny Plastycznej KUL - już na stałe wpisało się w historię światowego teatru. Jego widowiska, oglądane i oklaskiwane na wszystkich kontynentach, przemawiają uniwersalnym językiem plastyki, muzyki, gry świała i ciemności.

Urodził się w 1945 roku w Bartoszowicach w Górach Świętokrzyskich. W Kielcach kończył Liceum Plastyczne, potem rozpoczął studia na Wydziale Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Chciał jednak zostać malarzem, zrezygnował po nieudanych próbach zdawania na ASP w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Już jako student KUL rozwiesił na korytarzach swoje płótna. Akurat przechodziła tamtédy Irena Byrska i tak zachwyciła się tymi obrazami, że powierzyła Mądzikowi przygotowanie scenografii do swojego spektaklu pt. „Wanda”. Tak oto, trochę przez przypadek, stał się Mądzik człowiekiem teatru. Z malarstwa jednak nie zrezygnował - wciąż maluje, a jego twórczość, jak zauważa Wojciech Skrodzki, opiera się na dwóch wątkach - fascynacji kołobieżnością i głębokim przeżywaniu sacrum.

W 1970 r. powstaje „Ecce Homo” - pierwsze widowisko firmowane przez założoną przez niego Scenę Plastyczną KUL. Stefan Sawicki pisze, iż Mądzik zaczynał swą przygodę z teatrem bardzo ubogo. Warunki, w których tworzył swoje pierwsze scenografie były wręcz prymitywne. Nie miał ani sceny z prawdziwego zdarzenia, ani aktorów, ani odpowiedniej aparatury. Być może jednak to wszystko stało się błogosławieństwem - zamiast scenograficznego przepychu twórca wykreował na scenie rzeczywistość opartą na muzyce i grze świała i ciemności.

Kolejne spektakle Mądzika - m.in. „Wieczera”, „Witkna”, „Zielnik”, „Wilgoć”, „Tchnienie”, „Szczelina” potwierdzają niezwykłą oryginalność jego teatru, który przemawia do widza bez słów i który o rzeczach najważniejszych dla człowieka opowiada sferą dźwięków i malarskich emocji. Miłość, wiara, świętość, przażeranie, poczucie skończoności, śmierć - oto,

to co zaludnia przestrzeń moich spektakli. I w zasadzie cały czas - od początku w 1969 roku do najnowszego spektaklu - robię jedno przedstawienie”.

\*\*\*

Scena Plastyczna KUL znana jest na całym świecie, trudno zliczyć wszystkie zagraniczne prezentacje teatru prowadzonego przez Mądzika. Pokazywał on swoje spektakle w ponad 50 międzynarodowych festiwalach na wszystkich kontynentach. Dość

jak najczęściej, a wtedy, gdy wyrusza w dalszą podróż, zawsze jedzie przez Kielce. O miejscach swojego dzieciństwa mówi: „Gdyby brakło w moim zyciu tych dwóch rozdziałów: rozdziału Góry Świętokrzyskie i rozdziału Kielce, nie byłoby tego teatru. Tamte pejzaże są w wszystkich moich spektaklach i w nie wnoszę moje lęki, niepokoje. Po tych pejzażach chodzi wiatr i je dopełnia, są tam wieczory i smakowanie wieczorów, kąpanie wody, szelesty. W przyrodę wtapiam swój teatr”.

Ci, którzy znają Mądzika, mówią, że sukces nie zmienił go. Jego nazwisko wymienia się obok nazwisk najwybitniejszych twórców teatru - Grotowskiego, Kanta i Szajny. Stefan Sawicki mówi o nim: „Jako student nie wyróżniał się niczym szczególnym. Nie przodował w



Fot. A. Piekanki

Prezydent Kielc Jacek Jędrzejewicz gratuluje Leszkowi Mądzikowi.

wspomnieć, że tylko w ubiegłym roku wojażował do Budapesztu, Niemiec, Meksyku, Sankt Petersburga, Francji (gdzie realizował spektakl oparty na legendach bretońskich), Sao Paulo i Łohwy. Od wielu lat Mądzik prowadzi warsztaty teatralne i spotkania ze studentami na uniwersytetach i w szkołach artystycznych, m.in. w Helsinkach, Berlinie, Amsterdamie, Waszyngtonie i San Francisco. Są tacy, którzy zarzucają mu, że robi teatr bez słów tylko po to, by podróżować po świecie. Mądzik tak odpowiada na te uwagi: „Rzeczywiście jesteśmy obecni w różnych kręgach kulturowych i krajach, wędrujemy w krańcowo odmienne rejony ludzkich zachowań, przyzwyczajęń, tradycji. Ale przecież wszędzie ludzie odczuwają chłód, wilgoć czy ciepło, wszędzie płaczą, śmieją się”.

\*\*\*

Kielce darzy niezwykłym sentymentem, stara się przyjeżdżać tu

nauce. Musiał zarabiać na utrzymanie. Był bardzo wrażliwy i jak-by niepewny. Nie posiadał w sobie nic z tego, co nazywamy zwykłą bezczelnością. Miał dużo zapалу, ale nie okazywał cech przywódczych. Był jednym z wielu, po prostu Leszkiem... Nie dał się pokonać własnemu sukcesowi. Zachował umiar, skromność, bezpośredniość. Coś z dawnych, młodzieńczych lat. Na korytarzach naszej uczelni trudno go nawet odróżnić od aktualnie studiujących”.

Agata NIEBUDEK

W artykule wykorzystałam publikację: „Leszek Mądzik. Scena Plastyczna KUL” (wydawnictwo z okazji 25-lecia Sceny Plastycznej), „Leszek Mądzik” (katalog do wystawy w Salonie Sztuki Współczesnej BWA w Bydgoszczy), „Leszek Mądzik i jego teatr”.

W CHŁO DNI A N - wgd. Kieleckie 2. AS. VI, 98